

Ekolodzy potępiają wydanie koncesji na połów wielorybów

7 grudnia 2024

Bjarni Benediktsson, pełniący obowiązki islandzkiego ministra żywności, rolnictwa i rybołówstwa, wydał pięcioletnie zezwolenia na połów płetwali zwyczajnych i karłowatych. Grupy zajmujące się ochroną środowiska potępiły tę decyzję jako niedemokratyczną i szkodliwą, podczas gdy Bjarni utrzymuje, że postępuje zgodnie z obowiązującymi przepisami i opiniami prawnymi.

Zezwolenia na połów płetwali zwyczajnych otrzymała firma Hvalur hf., a na połów płetwali karłowatych pozwolenie zostało wydane dla statku Halldór Sigurðsson ÍS 14, należącego do przedsiębiorstwa Tjaldtangi ehf. Złożono trzy wnioski o koncesję na polowanie na płetwale karłowate i jeden wniosek na płetwale zwyczajne.

Jak czytamy w komunikacie na rządowej stronie internetowej, zezwolenia zostały „wydane zgodnie z przepisami ustawy nr 26/1949 o połowach wielorybów, po konsultacjach z Dyrekcją Rybołówstwa oraz Instytutem Badań Morskich i Słodkowodnych”. Zezwolenia są ważne przez pięć lat, „tak jak miało to miejsce w 2009, 2014 i 2019 roku”, zauważono w komunikacie, „zapewniając pewien stopień przewidywalności dla tego sektora”. W komunikacie zwrócono ponadto uwagę, że całkowita dopuszczalna liczba płetwali zwyczajnych i karłowatych do odłowienia jest określana na podstawie wytycznych Instytutu Badań Morskich i Słodkowodnych (MFRI), które z kolei opierają się na zasadach „zrównoważonego wykorzystania i środków zapobiegawczych”.

Opinia opiera się na ocenach Komisji ds. Ssaków Morskich Północnego Atlantyku (NAMMCO), zgodnie z którymi roczne połowy płetwali w latach 2018-2025 nie powinny przekraczać 161

zwierząt na wodach wschodniej Grenlandii i zachodniej Islandii oraz maksymalnie 48 zwierząt na wodach wschodniej Islandii i Wysp Owczych. Zgodnie z komunikatem, całkowity połów w tych obszarach mieści się w granicach przedstawionych wytycznych. „Zalecenia MFRI dotyczące połowów wielorybów na lata 2018–2025 opierają się na ocenie trendów populacyjnych z 2017 r., wskazującej na stały wzrost liczebności płetwali wokół Islandii od rozpoczęcia liczenia wielorybów w 1987 r. W ramach ostatniego liczenia w 2015 r. odnotowano najwyższą liczebność tych zwierząt od czasu rozpoczęcia badań”.

W wywiadzie dla „Vísir” Bjarni Benediktsson stwierdził, że decyzja o wydaniu koncesji na połowy wielorybów była niczym więcej niż rutynowym działaniem Ministerstwa Żywności, Rolnictwa i Rybołówstwa. Jego resort po prostu „postępował zgodnie z prawem” i nie było powodu, aby czekać, aż inny minister wyda zezwolenia na podstawie tych samych przepisów. Bjarni podkreślił, że przepisy regulujące kwestię wielorybnictwa pozostają w mocy i zostały ostatnio poddane przeglądowi przez parlamentarnego rzecznika praw obywatelskich w zeszłym roku. Ministerstwo otrzymało wnioski o koncesje na polowania na płetwale zwyczajne i karłowate, które musiało rozpatrzyć. „Decyzję podjęliśmy, między innymi po zasięgnięciu opinii wymaganych przez prawo” – powiedział Bjarni w rozmowie z „Vísirem”. „Przepisy nakładają na nas obowiązek wydawania takich zezwoleń, a teraz zwyczajnie doprowadziliśmy tę sprawę do końca”.

Bjarni stwierdził również, że „nie widzi powodu”, aby zwlekać z wydawaniem pozwoleń do czasu przejęcia władzy przez nowy rząd. „Nie ma nic niezwykłego w tym, że rząd tymczasowy zajmuje się wydawaniem koncesji, ponieważ tego po prostu wymaga prawo” – zauważył. Przyznał też, że wielorybnictwo jest kwestią sporną w islandzkim społeczeństwie, ale podkreślił, że regulujące je przepisy i administracja pozostały niezmienione. „Kiedy ludzie nie przestrzegają przepisów ustawowych i wykonawczych, mogą popaść w konflikt z parlamentarnym

rzecznikiem praw obywatelskich, jak to miało miejsce ostatnio” – stwierdził Bjarni, odnosząc się do opinii rzecznika z początku tego roku, zgodnie z którą decyzja Svandís Svavarsdóttir o wstrzymaniu połowów wielorybów zeszłego lata była niezgodna z prawem. „Staramy rzetelnie zajmować administracją i postępować zgodnie z przepisami ustawowymi i wykonawczymi dotyczącymi tych kwestii” – powiedział. Bjarni dodał, że przy wydawaniu zezwoleń wzięto również pod uwagę przepisy dotyczące dobrostanu zwierząt. „Kwestie te zostały uwzględnione na przykład w zmianach przepisów regulujących wielorybnictwo. Podlegają one ciągłemu przeglądowi, a niektóre ich aspekty zostaną poddane ponownej ocenie, ale jest to praca, która wymaga więcej czasu” – zauważył.

Jak zauważył „Vísir”, różne grupy zajmujące się ekologią, w tym Islandzkie Stowarzyszenie Ochrony Środowiska (Landvernd), Islandzkie Stowarzyszenie Ochrony Przyrody (Náttúruverndarsamtök Íslands) i Młodzi Ekolodzy (Ungir umhverfissinnar), wyraziły zaskoczenie i dezaprobatę dla decyzji rządu tymczasowego o wydaniu koncesji na połowy wielorybów. „Wydanie tych zezwoleń pokazuje to brak szacunku dla demokracji i stoi w sprzeczności z ochroną klimatu, przyrody i dobrostanu zwierząt” – czytamy we wspólnym oświadczeniu wyżej wymienionych organizacji, cytowanym przez „Vísira”, w którym nazwano decyzję „nadużyciem władzy”.

Bjarni odrzucił ten zarzut, argumentując, że nadużycie władzy ma miejsce, gdy ludzie nie przestrzegają prawa, narzucają swoją wolę, sprzeczną z decyzjami parlamentu i nie przestrzegają przepisów. „W tym przypadku przestrzegamy zasad. Przestrzegamy prawa, które reguluje tę kwestię. Chodzi tu o wykorzystanie zasobów należących do Islandczyków do tworzenia wartości, miejsc pracy i przychodów z eksportu, więc całkowicie odrzucam tę krytykę” – stwierdził.

Jak poinformował dziś rano „Vísir”, organizacja Stop Whaling in Iceland (Hvalavinir) zdecydowanie potępiła decyzję Bjarniego Benediktssona w swoim wczorajszym wpisie na portalu

Facebook. Organizacja określiła ją mianem „skandalicznego nadużycia władzy przez przegrany rząd”. Zgodnie z treścią wpisu, partie polityczne zaangażowane obecnie w rozmowy koalicyjne, Sojusz, Odrodzenie i Partia Ludowa, sprzeciwiają się poławom wielorybów, co czyni tę decyzję niedemokratyczną i kuriozalną. „Naród jasno wyraził swoją wolę w ostatnich wyborach, domagając się zmian. Większość Islandczyków jest przeciwna wielorybnictwu i bezprecedensowym brakiem szacunku dla republiki jest przeforsowanie przez ustępującego premiera takiej decyzji bez mandatu od obywateli” – stwierdzili przedstawiciele organizacji.

Autorstwo: Krzysztof Grabowski

Na podstawie: IcelandReview.com

Źródło: Goniec.net